Nr 237. Kraków, Wtorek 27 Maja 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie. Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	28	14	7	2 70 h.
z dwurazową	32	16	8	[illegible]
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	[illegible]
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1579. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników [illegible] — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: [illegible]

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dyskusya budżetowa w Radzie państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 maja.

Posiedzenie Izby rozpoczęło się wczoraj po godzinie 3 po południu. Prezydent konstatuje komplet. Poseł Burzival woła: Nie ma kompletu! (Okrzyki u radykałów czeskich, protesty na lewicy). Następuje dalsza debata nad prowizoryum budżetowem.

Poseł Daszyński zaznacza, że obecne usposobienie ludności w Galicyi w porównaniu z tem, jakie było w listopadzie 1912 roku, jest równoznacznem z nieufnością dla polityki hr. Stuergkha i hr. Berchtolda. W listopadzie ludność z entuzyazmem biegła pod broń; 94—97 proc. powołanych stawiło się bez wahania w pułkach, podczas gdy w państwie rosyjskiem w niektórych guberniach nawet 40 proc. się nie zgłosiło. Jeżeli tedy miano zawierać umowy dworskie, należało to uczynić w listopadzie, a nie zwlekać z misyą Hohenlohego do marca. — Dodatek do wspólnie z Rosyą ułożonego komunikatu stanowił słuszne poniżenie Austryi. Pierwotnie czyniono przygotowania przeciw Rosyi, które potem zmieniono na akcyę przeciw Czarnogórze.

Stanowisko prasy wiedeńskiej uwidoczniało obawę wobec Rosyi, a było potępienia godnem wobec Czarnogóry. Wszystko to działo się na komendę literackiego biura ministerstwa spraw zagranicznych. Mowca wskazuje na wyparcie Turcyi wbrew woli Austryi z Europy. Austrya otoczoną jest teraz pierścieniem państw bałkańskich, które są silne, aczkolwiek nie jest nieszczęściem, gdy ekspanzya państw bałkańskich doprowadziła do tego, że granice państw zbiegają się z granicami narodowemi. Twierdzą niektórzy, że dobra polityka nadrobić może straty, ale tego nie znać. Austrya ratuje się założeniem państwa albańskiego. Jest to słaba pociecha w zupełnej klęsce dyplomacyi austryackiej. Mowca wypowiada życzenie, aby dyplomacya austryacka dalej starała się utrzymywać z Turcyą stosunki przyjazne, a zwalczała wpływy rosyjskie w Turcyi azyatyckiej. Największem byłoby niebezpieczeństwem, gdyby Rosya uzyskała wolny dostęp do morza Śródziemnego.

Mowca wskazuje potem na zastój w gospodarce w Galicyi, omawia jej „gospodarkę szlachecką". Zaznacza, że Galicya produkuje mało zboża, że hodowla bydła w ostatnich 10 latach spadła, a nizki stan gospodarczy widać w tem, że prawa wyłączności węglowej przechodzą główne w ręce pruskie. Emigracya w ostatnich 10 latach pozbawiła Galicyę 485.000 ludzi. Gospodarka szlachecka zrujnowała kraj i wyludniła go więcej, niżby to uczynić mogła jakaś zaraza. Mowca przytacza cyfry, aby wykazać, że nie przesadza i stwierdza, że szlachta przez pół wieku, wodząc rej w Sejmie, otrzymała 2 miliardy, które wydała w Paryżu i Monaco. Szlachta sprzedawała własną ziemię a chłopi z Ameryki i Niemiec przywozili koronę za koroną na grunta, które skupowali od panów. Tak miliona morgów gruntów pańskich weszło w ręce chłopa, który okazał się lepszym patryotą, niż szlachcic.

Omawiając sejmową reformę wyborczą zaznacza mowca, że Bobrzyński był najrozsądniejszym wśród konserwatystów. Uznał, że nie może iść przeciw konieczności politycznej i zawarł szybko kompromis z warstwami ludowemi, aby uratować szlachtę na kilka dziesiątek lat. Za to został przez konserwatystów podolskich pogrzebany. Pod względem narodowym projekt dra Bobrzyńskiego był w ogólności idealny, gdyż podczas gdy reforma do parlamentu nie uznaje mniejszości narodowych poniżej 20 prc., Bobrzyński się postarał, aby nawet 5 prc. mniejszości były politycznie uwzględnione.

Mówca polemizował następnie ze stanowiskiem biskupów i zbijał zapatrywanie, aby reforma wyborcza oddawała zbyt wiele mandatów w ręce żydowskie, bo najwyżej 5 procent, podczas gdy żydom odpowiednio do ich liczby przypada 11 procent. Mowca przypomina różnicę między obecnymi biskupami a ś. p. ks. Puzyną, który swego czasu w Izbie panów na życzenie cesarza głosował za ogólnem prawem wyborczem. Obecni biskupi nie chcą reformy, bo hr. Stürgkh albo minister Zaleski nie dosyć wyraźnie dali im do poznania wolę cesarza. W liście pasterskim — zdaniem mówcy — hr. Stürgkh, hr. Tarnowski i Daszyński na równi są potraktowani, jako radykali. Mowca jest przekonany, że list pasterski spowoduje domieszkę wyznaniową w walkach politycznych; przypomina czasy Stojałowskiego i klątwę kościelną, rzuconą z Rzymu, na życzenie hr. Badeniego. Istnieje niebezpieczeństwo walki religijnej, która pożądaną być może tylko ze stanowiska rosyjskiego. Zaznacza dalej, że jeżeli szlachta się buntuje, to nie tylko Bobrzyński musiał odejść, ale i Zaleski odejść musi. Głowa za głowę: Zaleski za Bobrzyńskiego. Wobec tego wszystkiego jest zrozumiałem, z jakiem uczuciem partya mowcy przystępuje do dyskusyi budżetowej i co się spodziewać może po planie finansowym.

Poseł Kolischer zwraca się przeciwko temu, aby demokratyczna Izba miała w rządzie pokładać tak wielkie zaufanie, iżby rezygnowała z prawa budżetu i kontroli finansowej i każdemu rządowi przyznawała prawo do gospodarki wedle jego upodobania. Minister skarbu niedawno w komisyi budżetowej oświadczył, że prowizoryum budżetowe daje rządowi upełnomocnienie do czerpania przekazanych kredytów, ale większość komisyi stanęła na stanowisku, że prowizoryum budżetowe nie daje praw, lecz nakłada obowiązki, albowiem rząd ma prawo wydać tylko to, co parlament poleca.

Mowca stwierdza, że na kilka miesięcy przed wojną bałkańską przewidział tę wojnę z powodu stosunków na targu pieniężnym. Austrya nie może we Francyi otrzymać żadnych pieniędzy, ze względów politycznych; otrzymałaby zaś za wielkim procentem, byle tylko wystąpiła z trójprzymierza. Ponieważ Austrya w trójprzymierzu pozostaje, nie może centa otrzymać we Francyi nawet bezpośrednio; Węgry są o wiele praktyczniejsze w wydostawaniu pieniędzy.

Mowca poruszył następnie ogólne wydarzenia na targu pieniężno-gospodarczym. Sytuacya w Europie środkowej, głównie w Austryi, pogorszyła się z powodu wojny. Jeżeli pos. Kramarz sądzi, że Rosyanie byli po przesileniu bałkańskiem potulni, należy odpowiedzieć, że gdyby tak było, rosyjski minister skarbu nie byłby w Dumie zapowiadał wielu milionów rubli na cele, o których jeszcze mówić nie może. W każdym razie prawie w całej Europie panuje przekonanie, że nie można jeszcze dać rękojmi, iż wojna już jest zażegnaną, jest więc zrozumiałem, że obawa przed rzeczą nieznaną nie może wyjaśnić i skonsolidować stosunków. Mowca zwraca uwagę na stosunki w Galicyi, gdzie nie tylko chłopi, ale burżuazya wyjmowała pieniądze z banków. Żadnym artykułom dzienników i uspokajaniom nie wierzono. Nic dziwnego, że nie stało pieniędzy na zakupno listów zastawnych.

Wojna bałkańska spowodowała przewrót we wszelkich stosunkach handlowo-politycznych nie tylko w państwie austryackiem, ale w całej Europie. Konsekwencyą nowych stosunków bałkańskich będzie to, że możność eksportu ukształtuje się jeszcze trudniej, niż jest obecnie. Dalszem następstwem będzie to, że w tych obszarach, w których obecnie sprzedawaliśmy za 11-procentowem cłem, pobierane będzie 30—50% ceł ochronnych, że więc do tych krajów tylko z nadzwyczajnemi trudnościami importować się będzie, a po latach kilkunastu zupełnie ztamtąd wraz z pieniądzmi europejskiemi będziemy wyrzuceni.

Należy więc na konferencyi europejskiej innym mocarstwom wyjaśnić, iż przy ugodzie poziom cłowy krajów bałkańskich wedle możności obniżony być musi. We własnem gnieździe, na Węgrzech, mamy dowód, że istnieje niebezpieczeństwo, iż polityka przemysłowa jest za krótkowidzącą. Polityki handlowo-politycznej nie można prowadzić tylko do r. 1917, ale poza ten rok, o ile chodzi o stosunek do zagranicy cłowej. Szkoda z obecnej granicy cłowej leży w tem, że przy całym szeregu artykułów naprężenie przy pół i całych fabrykatach nie odpowiada istotnym stosunkom.

Jest też ze stanowiska państwowo-finansowego koniecznem, aby zapasy kasowe były wzmocnione. W tym celu ze względu na sytuacyę targu pieniężnego w kraju i zagranicą, nic innego nie potrzeba, jak wielkiej pożyczki loteryjnej. Razem z tem gospodarstwo państwowe nie powinno zapominać o gospodarce ludowej, a specyalnie dla Galicyi i Bukowiny coś się stać musi, gdyż grozi katastrofa. Szczególnie odnosi się to do położenia ubogich żydów. Mała akcya do żadnego nie doprowadzi rezultatu.

Poseł Masaryk omawiał politykę zagraniczną rządu, którą charakteryzuje histerya wojenna i obawa przed dyskusyą w parlamencie; jest ona małostkowa, niepewna, nieszczera i pozbawiona planu. Gra tu rolę moment osobisty w polityce zagranicznej. Mowca wątpi w skuteczność polityki albańskiej i zaznacza, że niebezpieczeństwo rosyjskie nie da się zażegnać obelgami. Nie można prowadzić wobec Rosyi polityki na papierze, lecz należy brać za wzór politykę realną Niemiec. Nie jest zadaniem Austryi wobec państw bałkańskich judzenie jednych ludów przeciw drugim. Omawiając kwestye polityki wewnętrznej, domaga się mowca sparlamentaryzowania rządu i jest za zniesieniem „iunctim" między ustawami urzędniczemi a nowemi podatkami.

Poseł De Carli przedstawia życzenia ludności włoskiej. Załatwienie przedłożenia o fakultecie włoskim jest kwestyą honoru Izby.

Na tem rozprawy przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 11 przed południem.

Wiedeń, 27 maja.

Wśród wniesionych interpelacyj jest interpelacya p. Klemensiewicza w sprawie nadużywania nauki religii dla celów politycznych.

Wiedeń, 27 maja.

W dalszym ciągu dyskusyi politycznej w parlamencie austryackim głównymi mowcami byli wczoraj posłowie: Daszyński, Kolischer i Masaryk.

Poseł Kolischer w wybornej mowie, opartej na gruntownych studyach, przedstawił w obszernych zarysach stosunki finansowe Austryi, w szczególności opłakany stan gospodarczy Galicyi, domagając się energicznie akcyi ratunkowej dla ludności galicyjskiej.

Poseł Daszyński przedstawił gospodarcze następstwa przesilenia bałkańskiego w Galicyi i w bardzo jaskrawych słowach krytykował politykę zagraniczną monarchii. Znaczną część swojej mowy poświęcił poseł Daszyński sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego i stanowisku, zajętemu w tej sprawie przez episkopat polski.

Mowa Masaryka zawierała również bardzo ostrą krytykę polityki zagranicznej monarchii.

Wiedeń, 27 maja.

Prezes Koła polskiego dr Leo telegrafował wczoraj, że może przyjechać dopiero we środę do Wiednia. Wobec tego w dyskusyi budżetowej przemawiać będzie dopiero na posiedzeniu we środę. We czwartek przemawiać będzie hr. Skarbek, dziś poseł Angermann.

O pragmatykę służbową.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 maja.

Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya centralnego związku urzędników państwowych i urzędników pocztowych. Deputacya udała się do przywódców stronnictw, do prezydenta ministrów i ministra skarbu Zaleskiego w sprawie wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej. Przywódcy deputacyi wskazali na opłakane materyalne położenie urzędników państwowych, tembardziej, że urzędnicy liczyli się już z polepszeniem bytu przez wprowadzenie pragmatyki służbowej. Oprócz tego wielu urzędników starszych w oczekiwaniu wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej ociąga się z przejściem na emeryturę, przez to jednak wstrzymuje awans innych urzędników.

Prezydent ministrów oświadczył, że rządowi zależy bardzo na wprowadzeniu w życie pragmatyki służbowej, ze względu jednak na niekorzystny stan finansów państwowych, musi obstawać przy uchwaleniu pokrycia, ma jednak nadzieję, że po ukończeniu obecnej dyskusyi, co zapewne nastąpi we środę, stronnictwa zgodzą się na postawienie planu finansowego na porządku dziennym. W tym celu zbierze się we środę konwent seniorów na posiedzenie.

Minister Zaleski na zarzut, że z pragmatyki zrobiono „politicum" przez „iunctim". z planem finansowym, oświadczył, że pokrycie musi być uchwalone. Minister zresztą nie widzi żadnego związku między ugodą w Czechach albo w Galicyi a planem finansowym.

Na prośbę, aby rząd przedłożył ustawę o pragmatyce służbowej do sankcyi nawet w razie nieuchwalenia planu finansowego — odpowiedział minister odmownie.

Deputacya ma zamiar udać się do cesarza z prośbą o sankcyę ustawy o pragmatyce bez względu na plan finansowy.

Zatrzymanie posła Klofacza w Zemuniu.

(Tel. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 27 maja.

Poseł Klofacz, który w piątek chciał się udać do Belgradu, został w Zemuniu zatrzymany przez tamtejsze władze polityczne. Mimo, że urzędnicy policyjni stwierdzili, iż wszystkie dokumenty Klofacza są w zupełnym porządku, oświadczono mu, że dalej jechać nie może. Na żądanie Klofacza, aby wyjaśniono mu przyczyny tego postępowania, odpowiedział urzędnik policyjny, że ma takie polecenie, a ponadto nic mu więcej powiedzieć nie może.

Praga, 27 maja.

„Czeskie Słowo" donosi, że Klofacz chciał udać się do Belgradu nie w celach politycznych, tylko na prośbę czeskiej spółki krawieckiej, celem interweniowania u rządu serbskiego, by zamówienia dla armii serbskiej poczynił w tej spółce. — Z osobistościami politycznemi w Belgradzie Klofacz nie miał zamiaru się stykać i chciał na poniedziałkowe posiedzenie parlamentu wrócić do Wiednia. Klofacz wobec tego, że go zatrzymano, pozostał w Zemuniu, otrzymał bowiem informacye, że z żadnego innego punktu granicznego nie będzie mógł wyjechać do Serbii, albowiem już przed 14 dniami władze graniczne otrzymały rozkaz nie puszczania go przez granicę. Rząd krajowy w Zagrzebiu poczynił szczególne w tym kierunku zarządzenia z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych.

Zarządzenie to dotyczy zresztą nie tylko posła Klofacza, ale także wszystkich innych posłów czeskich, którzy mieli zamiar udać się do Belgradu, aby pośredniczyć w duchu pokojowym między Serbią a Bułgarą. Posłowie ci jednak planu tego zaniechali, aby nie ściągać na siebie podejrzeń.

Klofacz telegraficznie zaprotestował przeciw zatrzymaniu go na granicy u prezydenta ministrów Stuergkha, u ministra spraw zagranicznych Berchtolda i u prezydenta Izby posłów Sylvestra. Klofacz aż do załatwienia tego protestu pozostaje w Zemuniu.

Belgrad, 27 maja.

Dzienniki opisują obszernie zajście z posłem Klofaczem na granicy i wyrażają zdziwienie, że w Austryi nawet posłowie nie mają swobody ruchów.

Dzienniki donoszą, że w niedzielę wiele politycznych osobistości odwiedziło Klofacza w Zemuniu.

Powitanie namiestnika.

(Telefonem).

Lwów, 27 maja.

Na audyencyi u namiestnika Korytowskiego przemówił marszałek hr. Gołuchowski, który przybył z członkami Wydziału krajowego, w następujące słowa:

Ekscelencyo! Imieniem Wydziału krajowego witamy Waszą Ekscelencyę i wyrażamy szczere nasze zadowolenie z powodu nominacyi Waszej Ekscelencyi namiestnikiem kraju i życzenie, aby długie lata Ekscelencya piastował ten urząd i ku zadowoleniu i korzyści kraju i społeczeństwa pracował, a w tem znalazł zadowolenie swoje własne. Pragnę i Wydział krajowy cały pragnie również, abyśmy ręka w rękę piastowali rządy autonomiczne i państwowe i aby pomoc obopólna wydała korzyści dodatnie. Oto życzenia, które Tobie Ekscelencyo składamy.

Namiestnik Korytowski odpowiedział:

Najserdeczniej dziękuję Ekscelencyi i członkom Wydziału krajowego za przybycie tu celem powitania mnie i za nader życzliwe słowa, które Ekscelencya do mnie wystosować raczył. Od czasu, kiedy wogóle w życiu publicznem udział biorę, było mojem mocnem przekonaniem, iż jedynie najściślejsza harmonia pomiędzy władzą państwową a władzą autonomiczną do dobra służby i dobra kraju przyczynić się może. Jeżeli we wszystkich innych czasach ta wskazówka była konieczną, to zdaje mi się w obecnym czasie staje się jeszcze konieczniejszą.

Widzicie panowie trudności, w jakich mi specyalnie przyszło objąć stanowisko namiestnika, trudności z jednej strony ekonomiczne, z drugiej polityczne. Wiem, że kraj po przejściach ostatnich miesięcy podupadł nadzwyczajnie i że koniecznem jest wszelkich sił dołożyć, aby go móc podnieść. Wiem z drugiej strony, że rozterki polityczne doszły do takich rozmiarów, iż jedynie współdziałanie wszystkich autonomicznych i państwowych organów przyczynić się może do rozwiązania tych trudnych zagadnień, stojących na porządku dziennym, do ukojenia i zabliźnienia tych różnic, jakie się w społeczeństwie wyłoniły. Jeżeli musiałem zadośćuczynić woli Najjaśniejszego Pana i urząd ten przyjąłem, to oczywiście w pierwszej linii liczyłem na jak najsilniejsze poparcie władz autonomicznych i dawny stosunek, jaki mnie łączy z Waszą Ekscelencyą. Pracowaliśmy razem na niejednem polu, począwszy od komisyi podatkowej, skończywszy na Radzie państwa i na Sejmie. Jako podwładny poseł starałem się spełnić swoje zadanie jak najlepiej i znajomość wszystkich panów z Wydziału krajowego, którzy tu przybyć raczyli, znajomość, opierająca się na dawnych stosunkach, napawa mnie otuchą, że we współdziałaniu z pewnością znajdziemy możność doprowadzenia do normalnych stosunków w kraju (Marszałek wtrąca: „Oby to jak najwcześniej nastąpiło!"). Takiem samem życzeniem kończę, dziękując panom i polecając się waszej życzliwości, proszę o poparcie jak najsilniejsze.

Dalej zjawił się celem powitania namiestnika komenderujący korpusu generał kawaleryi Kolossvary z generalicyą. Na przemówienie powitalne generała Kolossvaryego odpowiedział dr Korytowski w języku niemieckim, wyrażając przekonanie, że najlepsze stosunki, które istnieją między namiestnictwem a komendą 11 korpusu, zostaną przez niego jeszcze bardziej pogłębione i wzmocnione.

Następnie zjawili się urzędnicy Rady szkolnej krajowej, których imieniem przemówił wiceprezydent Dembowski. Namiestnik odpowiedział w dłuższem przemówieniu, zapewniając, że z żywym interesem będzie zawsze brał udział w obradach Rady szkolnej krajowej.

Po przedstawieniu się namiestnikowi członków krajowej Rady zdrowia zjawiło się prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu, którego imieniem przemówił wiceprezydent Szlachtowski. Namiestnik odpowiedział serdecznem podziękowaniem.

Następnie przybyła Rada miejska „in corpore" z prezydyum na czele. Przemawiał jej imieniem prezydent Neuman. Namiestnik w podziękowaniu swojem zaznaczył, że jest wprost wzruszony postanowieniem powitania go gremialnie.

W dalszym ciągu przedstawili się namiestnikowi członkowie redakcyi „Gazety Lwowskiej", reprezentanci dyrekcyi lasów i dóbr państwowych z radcą dworu Cieńskim na czele, dalej przybyli imieniem galicyjskiego Związku fabrycznego ks. Andrzej Lubomirski, Leopold Baczewski i bar. Battaglia, wkońcu reprezentanci inspektoratu przemysłowego, dyrekcyi policyi i urzędu loteryjnego.

Następnie przybyli z powitaniem urzędnicy namiestnictwa gremialnie pod przewodnictwem wiceprezydentów Grodzickiego i Szeligowskiego. Imieniem ich przemówił wiceprezydent Grodzicki, zapewniając namiestnika, że w urzędnikach znajdzie pracowników wiernych i karnych, przejętych szczerą chęcią służenia wedle sił państwu i krajowi.

Namiestnik dziękując urzędnikom zaznaczył, że objął urząd namiestnika na życzenie cesarza, że objął go po mężu znakomitym, mężu wielkiej wiedzy, wielkiej energii i wielkiej inicyatywy. „Z działalności całego mego życia — mówił namiestnik — wiedzą panowie, jak wysoko stawiałem stanowisko, powagę i godność urzędniczą. Chwila, w której dzisiejsze me stanowisko objąłem, jest niezwykle trudną. Panom, jako urzędnikom politycznym wywodzić nie potrzebuję, jak ciężko zaznaczyła się klęska ekonomiczna, spowodowana wypadkami ostatnich miesięcy. Z drugiej strony nie wolno zapominać, że jesteśmy w trudnem politycznem położeniu. Stronnictwa nie są z sobą w zgodzie i koniecznością jest, aby cała administracya polityczna razem ze mną działała w kierunku usunięcia trudności, dążąc do tego, aby waśnie łagodzić i usuwać, a nie rozdrażniać, albowiem wszelkie jątrzenie mogłoby utrudnić nietylko stanowisko moje, lecz uniemożliwić uspokojenie kraju". Namiestnik zakończył prośbą o współpracownictwo i silne poparcie jego intencyj i zamiarów, dodając, że pierwszym aktem, który tu podpisał, był okólnik do starostów w sprawie przeprowadzenia wyborów, zalecający starostom stanowczo najzupełniejszą legalność i bezstronność w każdym kierunku, dotyczącym tych wyborów sejmowych.

Rusini wobec nowego namiestnika.

Lwów, 27 maja.

„Diło" wita sympatycznie namiestnika Korytowskiego z tego względu, że rozpoczął urzędowanie od wydania okólnika do starostw w sprawie legalnego przeprowadzenia zbliżających się wyborów sejmowych. Ogół ukraiński chce w tej sprawie odnosić się do namiestnika Korytowskiego bez uprzedzeń, oczekując jego działalności w tym kierunku. Czy i w jakim stopniu zechce on i może nadać powagę ustawie w tych wyborach, od tego zależeć będzie, czy nastąpią u nas choć trochę uporządkowane stosunki. — Pierwszem najważniejszem następstwem ustawowego przeprowadzenia wyborów sejmowych — pisze „Diło" — będzie przeprowadzenie reformy wyborczej na zasadzie porozumienia narodowego. Kompromisowa reforma wyborcza jest polityczną koniecznością. Rozumie to większość społeczeństwa polskiego, rozumie ogół ukraiński, zrozumiała korona i rząd. Rozumiał tę konieczność i pracował nad jej urzeczywistnieniem poprzedni namiestnik dr Bobrzyński. Przyjął na siebie zadanie ziszczenia tego ważnego postulatu polityki galicyjskiej dr Korytowski. Mamy prawo spodziewać się, że przyjmując na siebie to zadanie, dr Korytowski uświadomi sobie w całej pełni konsekwencye przyjęcia tego zadania, konsekwencye zarówno narodowo-polityczne ziszczenia tego zadania, jak i konsekwencye co do szlaku, jaki prowadzi do wytkniętej mety.

Z ruchu wyborczego.

Koło krakowskie.

Komunikat z posiedzenia z 26 b. m.: „Koło krakowskie, wierne zasadom religijnym, narodowym i zachowawczym, których broniło zawsze w ciągu półwiekowej swojej działalności, **trwa przy swojej uchwale z dnia 13 maja b. r.** Koło krakowskie postanowiło dalej wydać odezwę wyborczą i wybrało komitet dla jej ułożenia.

Deklaracya Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Telefonem.)

Lwów, 27 maja.

Dzisiejsza „Gazeta Poranna" zamieszcza następujące oświadczenie głównego Zarządu wyborczego Polskiego Stronnictwa Ludowego:

W odpowiedzi na liczne ataki i nieprzyjazne komentarze, podnoszone w ostatnich dniach w kilku organach prasy polskiej przeciw Polskiemu Stronnictwu Ludowemu z powodu rzekomego sojuszu wyborczego względnie porozumienia ze stronnictwem ukraińskiem, stwierdzamy imieniem głównego Zarządu wyborczego P. S. L., że żadnego układu wyborczego względnie sojuszu stronnictwo nasze ze stronnictwem ukraińskiem nie zawarło, ani też żadnego nie ma zamiaru.

Zarazem oświadczamy, że we wschodniej Galicyi Polskie Stronnictwo Ludowe celem uniknięcia rozbicia polskich głosów zamierza ograniczyć się do postawienia swoich kandydatów jedynie w kilku powiatach.

Jan Stapiński, Alfred Zgórski, Zygmunt Lewakowski.

Zjazd stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Rzeszów, 27 maja.

Onegdaj obradował w Rzeszowie doroczny zjazd stronnictwa narodowo-demokratycznego. Obradom przewodniczył prezes stronnictwa Jan Gwalbert Pawlikowski, który też zagaił obrady. Mowę swą zakończył odczytaniem depeszy z wyrazami hołdu dla księży biskupów, której brzmienie przyjęli zgromadzeni przez aklamacyę. — W dalszej dyskusyi na temat sytuacyi krajowej zabierał głos szereg mowców, między innymi poseł Stanisław Głąbiński, poseł hr. Skarbek, dr Stanisław Grabski. — W zakończeniu zjazdu uchwalono rezolucyę, streszczającą się w następujących zasadach: Stronnictwo narodowo-demokratyczne idzie do walki wyborczej pod hasłem walki o reformę wyborczą wprawdzie, lecz inną, niż ta, którą udaremniono; w walce wyborczej połączy się ze związkiem chrześcijańsko-ludowym, idącym pod znakiem listu pasterskiego episkopatu polskiego a przeciw konserwatystom (krakowskim. Przyp. Red.), ludowcom i ukraińcom, wreszcie: we wschodnich powiatach popierać będzie kandydatów, zatwierdzonych przez Radę Narodową...

Zamieszanie w obozie ruskim.

Lwów, 27 maja.

„Diło" w artykule w sprawie wyborów do Sejmu biada, że w akcyi wyborczej narodu ruskiego zaczynają się wyłaniać cienie. Zamiast jednomyślności powstaje zamieszanie. Mimo, że całą akcyę w sprawie reformy reformy wyborczej sejmowej prowadził cały klub ukraiński, w którym zastąpione były dwa ukraińskie stronnictwa: narodowo-demokratyczne i radykalno-demokratyczne, obecnie inne partye ruskie nie chcą temu klubowi oddać naczelnego kierownictwa, lecz wszczynają akcyę na własną rękę, a co najgorzej w samej ukraińskiej organizacyi partyjnej jednostki i grupy zaczynają akcyę na własną rękę i to na tle miejscowych stosunków, nieporozumień, rachunków i niezaspokojonych ambicyj.

„Diło" piętnuje ostro postępowanie towarzyszy partyjnych i przestrzega przed tą samowolą, która może przynieść wielkie szkody.

O pokój preliminarny.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Londyn, 27 maja.

Wczoraj zebrała się konferencya ambasadorów na posiedzenie. Konferencya ma — jak słychać — wystąpić z bardzo ostrem napomnieniem pod adresem państw bałkańskich w sprawie żądanych przez nie zmian w preliminaryach pokojowych. Mocarstwa jednak nie mają zamiaru dopuścić do jakichkolwiek zmian w tym kierunku. Grey wywiera na państwa bałkańskie bardzo silny nacisk, aby podpisały pokój preliminarny. Sądzą też, że preliminarya pokojowe będą niebawem podpisane, mimo zaostrzenia się konfliktu między Bułgaryą a Serbią z jednej a Bułgaryą i Grecyą z drugiej strony.

Londyn, 27 maja.

Biuro Reutera dowiaduje się, że obrady delegatów greckich, serbskich i czarnogórskich trwały półtorej godziny. — Zadecydowano, że sprzymierzeńcy i Turcya wygotują zmiany traktatu pokojowego, że termin zwołania prawidłowej konferencyi stron prowadzących wojnę jest korzystny i że w tej mierze sekretarz państwa Grey ma uczynić odpowiednie propozycye. — Delegaci bułgarscy nie byli obecni na tem posiedzeniu, zostali jednakże o powziętej uchwale powiadomieni.

Londyn, 27 maja.

Biuro Reutera z miarodajnej strony bułgarskiej dowiaduje się, że delegaci bułgarscy każdego czasu są gotowi natychmiast podpisać traktat pokojowy. Ponieważ jednak żadnego postępu w tej sprawie od tego czasu niema, gdyż mimo zapewnień przeciwnych Turcya proponowanych zmian nie chce przyjąć, Bułgarzy są zdania, że dla mocarstw wynika konieczność narzucenia stronom prowadzącym wojnę woli Europy, gdyż Bułgarya nie może dłużej zgodzić się na przedłużenie sytuacyi dla niej nieznośnej.

Co się tyczy sporu grecko-bułgarskiego, to oświadczają, że obustronnie komendanci otrzymali jak najściślejsze polecenie, aby zapobiedz powtórzeniu się ubolewania godnych zajść.

Kwestya serbsko-bułgarska jest jednakże o wiele poważniejszą ponieważ istnieje zamiar usunięcia się od zobowiązań, wynikających z traktatu, na co Bułgarya nie może się zgodzić. Wszystko to przemawia za jak najszybszem podpisaniem preliminaryi pokojowych.

Paryż, 27 maja.

Francya i Niemcy pośredniczą między Włochami a Grecyą w sprawie południowej granicy Albanii. Grecya ma wedle tego pośredniczącego projektu zobowiązać się nie budować wzdłuż cieśniny Korfu żadnych fortów. Włochy zaś miałyby ze swej strony poczynić pewne ustępstwa w sprawie wysp Egejskich.

Dzienniki tutejsze wątpią, czy zawarcie pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi będzie mogło nastąpić wobec tak znacznego zaostrzenia stosunków między Bułgaryą a Serbią i Grecyą.

Nowa zawierucha bałkańska.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 27 maja.

Spór bułgarsko-serbski wszedł wczoraj w stadyum bardzo ostre z powodu oficyalnego żądania Serbii o rewizyę traktatu serbsko-bułgarskiego, co Bułgarya stanowczo odrzuca, żądając, aby Serbia oddała jej okupowane miasta macedońskie: Monastyr, Istip, Prilep, Gewgeli, Köprülü i kilka innych mniejszych miast macedońskich. Poseł serbski z Aten Boskovic bawi jeszcze w Belgradzie, jak przypuszczają, celem omówienia wspólnego planu działania na wypadek wojny z Bułgaryą. Pobyt serbskiego posła wiedeńskiego, Jovanowicza, w Belgradzie stoi również w związku z tą sprawą, chodzi bowiem o omówienie kwestyi, jakie stanowisko zajmie Austrya na wypadek tej wojny.

Z ewentualnością wojny bułgarsko-serbskiej liczą się tutaj bardzo poważnie, sądzą jednak, że Serbia nie będzie odosobniona. Grecy mają bowiem za przykładem Serbii ogłosić aneksyę różnych okupowanych terytoryów spornych.

Belgrad, 27 maja.

Prezydent ministrów Pasicz przesłał wczoraj przywódcom stronnictw piśmienne expose o kwestyi granicznej serbsko-bułgarskiej, w którem formułuje stanowisko rządu serbskiego. Treść tego expose aż do odpowiedzi na interpelacyę dotyczącą (którą to odpowiedź ma prezydent ministrów dać 28 b. m.) trzymana jest w tajemnicy.

Starcia bułgarsko-greckie.

Salonika, 27 maja.

Baterye bułgarskie w porcie Kavalla ostrzeliwały grecki krążownik „Avaroff", który jednak na ogień bułgarski nie odpowiedział.

Salonika, 27 maja.

W walkach, jakie w ostatnich dniach rozegrały się między Bułgarami a Grekami, obie strony poniosły bardzo wielkie straty. Grecy trzymają się przeważnie taktyki obronnej i zajmują obecnie pozycye między Prevista a Struma. Bułgarzy mają mieć w okolicy Saloniki 80 000 wojska.

Interwencya Rosyi (?).

Sofia, 27 maja.

Poseł rosyjski Nechludow odbył onegdaj dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów Geszowem, następnie został przez króla Ferdynanda na Audyencyi. Audyencyę tę łączą z napięciem stosunków między Bułgaryą a sprzymierzeńcami i panuje przekonanie, że Rosya zamyśla interweniować.

Odstąpienie Cypru Anglii.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Londyn, 27 maja.

„Daily Express" potwierdza, że Turcya odstąpiła Anglii wyspę Cypr.

Bunt w armii francuskiej.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Paryż, 27 maja.

W Paryżu i na prowincyi przedsięwzięto liczne rewizye i znaleziono listę żołnierzy, należących do tajnego stowarzyszenia. Znaleziono także sporo odcinków od przekazów, wysyłanych do wojskowych.

Charleville, 27 maja.

Uwięziono sześciu artylerzystów, u których znaleziono pieśni przeciw armii.

Paryż, 27 maja.

Liczba uwięzionych w Rodez przy 122 pułku piechoty za bunt, wynosi 94.

Telegramy

z dnia 27 maja.

Kolej Zakopane—Świnica.

Wiedeń. Ministerstwo kolei zarządziło rewizyę trasy i komisyonowanie stacyj projektowanej kolei zębatej Zakopane—Świnica.

Angielska para królewska w Niemczech.

Berlin. Angielska para królewska wyjechała do Neu-Strelitz, aby dzień dzisiejszy spędzić na dworze meklembursko-strelickim.

Uwięzienie p. Pankhurst.

Londyn. Sufrażystka pani Pankhurst została ponownie uwięziona.

Ofiary katastrofy okrętowej.

Londyn. Ze Smyrny telegrafują, że z powodu katastrofy okrętu „Nevada" zginęło 200 podróżnych.

Zbrodnia w Łobzowie.

Wczoraj o godzinie 11 przed południem odkryli, mieszkańcy domu pod l. 49 przy ulicy Królewskiej w Łobzowie niezwykłą zbrodnię. W gnojówce obok domu znaleźli zwłoki 50-letniej Maryi Góreckiej służącej u Juliusza Miszczyńskiego, handlarza nierogacizny, mieszkającego w domu położonym naprzeciw. Zwłoki leżały tam, jak się zdaje, od dłuższego czasu, i dopiero wczoraj, kiedy słońce ogrzało nawóz, okropny fetor naprowadził na ślad zbrodni. Zawiadomione o strasznem odkryciu władze wydały odpowiednie zarządzenia. Na miejsce zbrodni udała się komisya, w której ze strony policyi wzięli udział dyrektor Flattau, nadkomisarz Krupiński i komisarz Closmann. Ciało zamordowanej znajdowało się w zupełnym rozkładzie, głowa odcięta leżała osobno.

Odrazu przedsięwzięto energiczne dochodzenia pod osobistem kierownictwem dyrektora Flattaua.

Stwierdzono, że Górecka służyła od lat 10-ciu u Miszczyńskich, że z pracy swej układała sobie kilkaset koron, z których podobno udzielała pożyczek swym chlebodawcom. Przed dziesięcioma dniami wydaliła się z domu. Miszczyńscy twierdzą, iż mimo, iż długi czas nie wracała, nie niepokoili się tem, gdyż nieraz się już zdarzało, że pozostawała poza domem przez dzień lub dwa, nie dając o sobie żadnej wiadomości. Później rozpoczęli poszukiwania na własną rękę, policyi jednak nie zawiadomili o zniknięciu.

Dalsze dochodzenia w toku. Śledztwo prowadzi komisarz Closmann, który wczoraj do późnej nocy przesłuchiwał wiele osób, mogących naprowadzić na ślad mordercy. Z powodu poważnych poszlak Miszczyńskiego przytrzymano w areszcie policyjnym „pod telegrafem".

Kronika.

Kraków, wtorek 27 maja.

Kalendarzyk kościelny: Bedy wdk. i Jana pm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 43; zachód o godz. 7 m. 32, długość dnia godzin 15 min. 49.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, niepewnie, cieplej nieznaczne mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Mój najdostojniejszy przodek".

Posiedzenie Towarzystwa stomatologów w lokalu ambulatoryum dentystycznego (Rynek gł. 21 II p,) o godzinie 7 wieczorem.

Odczyt p. Kazimiery Bujwidowej p. t. „O postępowym i niepostępowym ruchu kobiecym w Galicyi" w sali Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego) o godz. 7·30 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Kobieta i Pajac".

Pożegnanie dyrektora Solskiego. Grono przyjaciół sceny krakowskiej i wielbicieli talentu dyr. Ludwika Solskiego, pragnąc pożegnać ustępującego po 8-letniej działalności kierownika sceny krakowskiej, urządza we czwartek dnia 29 b. m. o godz. 10 wieczorem po przedstawieniu teatralnem na cześć jego wspólną wieczerzę w sali Grandhotelu. Osoby, pragnące wziąść udział w uczcie, mogą się zapisywać u sekretarza w Grandhotelu, — albo u kursora „Koła artystyczno-literackiego. Axentowicz Teodor, dr Beaupre Antoni, Dąbrowski Maryan, Flechner Hugo, dr Kannenberg Tadeusz, dr Konczyński Tadeusz, Konopiński Michał, Krzyżanowski Maryan, Morstin Ludwik, dr Mycielski Jerzy, Noskowski Witold, Pawlikowski Tadeusz, Prokesch Władysław, dr Rydel Lucyan, Starzewski Rudolf, Szatkowski Henryk, dr Sokołowski August, Srokowski Konstanty, Szczepański Ludwik, Sare Józef, Siedlecki Adam, Stachiewicz Piotr, Trzciński Teofil, Zawiejski Jan.

Z I koła T. S. L. W dniu 30 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków I Koła T. S. L. w Krakowie we własnym lokalu (plac Szczepański 3, I p.) z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu za rok 1912, 3) sprawozdanie komisyi kontrolującej za rok 1912, 4) wybór zarządu Koła i komisyi kontrolującej na rok 1913, 5) wybór delegatów na walny zjazd T. S. L., 6) wnioski i interpelacye.

Na dochód Bratniej pomocy uczniów akademii sztuk pięknych odbędzie się w piątek, 30-go b. m., o godz. 8 wieczorem, w sali rysunkowej akademii wykład dra Zdzisława Jachimeckiego p. t. „Rozwój pieśni nowoczesnej". Jako ilustracye muzyczną wykładu wykona znana śpiewaczka panna Aleksandra Szafrańska szereg pieśni Schuberta, Schumanna, Brahmsa, Moniuszki, Duparca, Wolfa, R. Straussa, K. Szymanowskiego i Debussy'ego. — Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i w cukierni Michalika, przed wykładem u wejścia na salę.

Napaść. Nieznany sprawca napadł wczoraj o godz. 8 wieczorem na przechodzącego za mostem zwierzynieckim Jana Oleksego, robotnika przy wodociągach miejskich i okaleczył go w dotkliwy sposób. Oleksy otrzymał dwie rany cięte na głowie, liczne uderzenia po twarzy, od których obrzękł mu nos, a nadto ma złamaną lewą rękę, którą mu napastnik uderzeniem kija przetrącił. Pogotowie opatrzyło pokaleczonego; sprawcy dotychczas nie ujęto.

Wybryk ulicznika. Wczoraj około godz. 7 wieczorem jakiś ulicznik pchnął tak silnie przechodzącą przez ulicę Szewską służącą Karolinę Górską, że upadłszy, dostała się pod przejeżdżający właśnie wóz tramwajowy i doznała kontuzyi łokcia i biodra. Okaleczoną opatrzyło pogotowie ratunkowe. Sprawca uciekł.

Zamach morderczy i samobójstwo. W uzupełnieniu wiadomości, zamieszczonej we wczorajszym numerze „Nowej Reformy", telefonują nam ze Lwowa: Śledztwo w sprawie tragicznego wypadku w hotelu Sandomierskim we Lwowie stwierdziło, że mężczyzną, który zastrzeliwszy nieznaną dotąd kobietą, dokonał zamachu samobójczego, jest Jan Bachowski, konduktor kolejowy. Bachowski był żonaty, był ojcem jednego dziecka. Z żoną pozostawał w złych stosunkach. Nazwiska kobiety, którą zastrzelił, dotąd nie stwierdzono; faktem jest tylko, że ofiara nie była jego żoną. Bachowski, którego odwieziono do szpitala, nie odzyskał dotąd przytomności.

O pożarze magazynu prochu na Steinfeld przynosi „Militärische Rundschau" następujące szczegóły: W nocy z 24 na 25 maja w domu odważania (Abwägnaus) magazynu prochu i amunicyi „Am Mittel" koło Wiener Neustadt wybuchł pożar, który wyrządził w magazynie wielkie szkody. W domu tym znajdowała się obok 5000 kg. prochu bezdymnego dla armat, także wielka ilość materyału zapalnego, przeznaczonego dla prac amunicyjnych. Bezwątpienia materyał ten zapalił się. Proch spalił się w sposób eksplozyjny. Działanie pożaru ograniczyło się do zdemolowania domu do odważania, paki zostały wyrzucone na znaczne odległości tylko mur okalający został. Ponieważ pożar zaraz zlokalizowano, magazyn sam nie został uszkodzony. Wskutek szybkiej pomocy kilku odważnych żołnierzy, którym udało się wagon naładowany prochem odsunąć z zagrożonego miejsca i zerwać dach dzielący dom ów od magazynu, uniknięto większej katastrofy. W ludziach nie było żadnej straty. Opisy, jakie pojawiły się w dziennikach, są przesadzone.

Odznaczenie. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zezwolił, by tajnemu radcy hr. Antoniemu Wodzickiemu, z okazyi jego ustąpienia z funkcyi prezesa Rady powiatowej w Chrzanowie, podano do wiadomości najwyższe uznanie za jego długoletnią nadzwyczaj wydatną czynność na tem stanowisku.

Mianowanie. „W. Ztg." ogłasza: Min. oświaty zamianował rzeczywistego nauczyciela gimn. państw. w Przemyślu, Ambrożego Androchowicza, głównym nauczycielem seminaryum męskiego w Stanisławowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 maja.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego, ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.80 do 7 koron): Jan Tabaczyński z rodziną ze Sambora, Józef Mozol z żoną z Koprzywnicy (Król. Pol.), Stanisław Świerk z Ropczyc, Stanisława Kochanowska, Władysława Wiśniewska z Częstochowy, Karol Znamirowski ze Lwowa, Antoni i Zenon Jaroszyńscy z Warszawy, Irena Wojtychowa z Odessy, Bronisław Ślusarski z Więckowic, Malwina Filipowska z Gniezna, Stefania Różycka z Tarnopola, Alojzy Michałuń z Tymowy, Dymitr Korolewicz z Gródka Jagiellońskiego, Anzelm Głębocki z Horodenki, Emma Wiktorczyk z Niska.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Antoni Grabowski z Berków, dr Chołek z Pragi, Franciszek Han, Otto Kleminek z żoną z Wiednia, Mikołaj Hrabczuk ze Lwowa, Helena Spiler z Opolen, Gustawowie Gołębiowscy z Bochni, Jan Alberski z Warszawy, Wiktor Morołowski z Sanoka, Natan Weisman ze Lwowa, Teofiliwie Dnarnoway z Gdańska Władysław Lubertowicz z Nowego Targu, Maryan Sadowski z Mielca, hr. Henryk Lubieński z Wiednia, Jan Szumański z Warszawy, Marya Rosendorska z Mistka, Ostap Stanisławski ze Lwowa, Bolesław Przybylski z Gorlic, dr Józef Langfelder z Wiednia, Józef Rożecki ze Słomnik (Król. Pol.), Michał Balicki z Drohobycza, Zygmuntowie Mikularscy z Sosnowca, Izydorowie Goldfarbowie, Aleksander Lampel z Przemyśla, Marya Borys z Suchy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 187·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 248·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 275·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 109·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·—. Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 55·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 34·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 237·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 237·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 479·—.

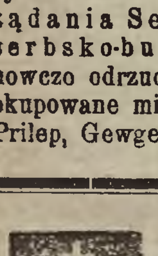
Berlin, 26 maja. Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 26 maja. Renta 3-prc. 85·07. Mąka 38·50.

Frankfurt, 26 maja. Austryack. kred. 197·25. Koleje państwowe 157·—. Disconto —·—. Laura —·—.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 26 maja. Cukier 21·25—21·35; 20·95—21·. stały. Spirytus i nafta niezmienione.



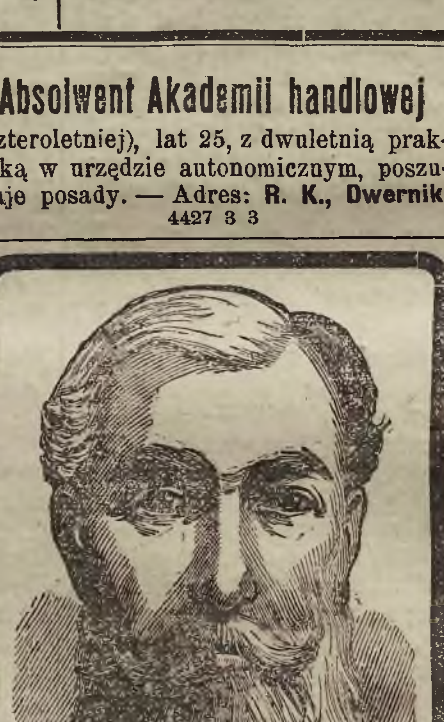
Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359
24 116 0

OBRAZY
Axentowicza, Boznańskiej, Czajkowskiego, Dębickiego, Fałata, Filipkiewicza, Grotta, Januszewskiego, Kamockiego, Karpińskiego, Malczewskiego, Matejski, Mehofera, Podgórskiego, Sichulskiego, Stanisławskiego, Uziembły, Weissa, Wyczółkowskiego, Żelechowskiego, Zarneckiego i t. d. — sprzedaje za gotówkę i na spłaty
SALON SZTUKI
B. GABRYELSKA
Kraków - - - - - Rynek 35.
Wystawa otwarta od 9 rano do 7 wieczór
Wstęp wolny. 108 38 0

Lovrana
Pension Central.
Jedyny pensyonat polski.
Ceny przystępne.
Dojazd statkiem z Rjeki (Fiume) lub tramwajem elektrycznym z Abacyi-Mattuglie. 128 42 0

Soki do robienia lodów
Malinowy
Poziomkowy
Porzeczkowy
nadeszły do handlu
Wojciecha Olszowskiego
192 5 0 **Kraków**
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Absolwent Akademii handlowej
(czteroletniej), lat 25, z dwuletnią praktyką w urzędzie autonomicznym, poszukuje posady. — Adres: **R. K., Dwernik.**
4427 3 3



Siwe włosy!
znikają **natychmiast** po użyciu środka
W. Seegera „Wesona" farby orzechowej
K 2·40
W. Seegera „Nuxol" lub „Pigmentin"
K 2·40 K 4 i K 8.
Kto chce je usunąć **powoli i nieznacznie,** niech użyje środka
W. Seegera „Nuancin" K 4
przetworu przeźroczystego jak woda, podobnego raczej do wody na włosy.
Komu **wypadają** włosy lub ma **łupież** (łuski) **na głowie,** niech używa wody do włosów
W. Seegera balsamu brzozowego
który zawiera czysty, **leczący** sok brzozy.
Jedynie prawdziwe wyrobu W. Seegera, Wiedeń. — Warszawa. Składy we wszystkich aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzyerskich.
Generalny zastępca: Szymon Tilles, Wiedeń II., Taborstrasse 46. 152 15 50

Pomocnik
z handlu bławatnego, znajdzie umieszczenie w handlu bławatnym **Kazimierza Niesiołowskiego, Kraków,** Sukiennice l. 24. 4440 2 3

Cukierniczy subjekt
uzdolniony, oraz **uczeń** ze szkołą wydziałową, potrzebny do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 4388 5 5

Lekcyj matematyki
oraz fizyki udziela ucz. szk. śred. słuch. IV r. filoz. Materyał do matury sem. w 6, gimn. w 12 lekcyach. Lekcye zbiorowe po 1 K od osoby. Zgłoszenia: uniwersytet, Korczakowski. 4418 2 3

Do wynajęcia
3 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka, gaz i 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, na III p., frontowe, od 1 lipca 1913, bardzo tanio. Powiśle 12. Wiadomość tamże. 4483 2 3

4534 Nr ins. 30
Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.
W środę, dnia 28 maja 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:
Urządzenie sklepowe, pianino, szafy, szafeczki, stoły, fotele, otomana, toaletka, szafka nocna, zegar, obrazy, samowar, wieszadło, lampa, kasa żelazna ogniotrwała, skrzyneczki, szyby, towary korzenne, garderoba, bielizna używana.
Kraków, dnia 26 maja 1913.
Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.

Najpiękniejsze, najtańsze, najpraktyczniejsze
OŚWIETLENIE GAZEM POWIETRZNYM
willi, pałaców, dworów, kościołów, szkół, hotell.
Żądać ilustr. prospektów. — Wyłączne zastępstwo
Inż. A. Jastrzębski, Lwów, Sapiehy 2.
367 43 0



Wydawnictwa „Nowej Reformy"
11 88 0 Koron
Józef Gdda. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów 4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom. . . . . 2·40
— **Nad Spreą,** powieść . . . . 1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść . . . . 1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi** —·40
Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

NA KOMPOTY
Morele
Gruszki
Jabłka
i Śliwki suszone
poleca 148 21 0
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, Floryańska 49.

Do wynajęcia
od 1 lipca przy ul. Szczepańskiej l. 7, III piętro:
6 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka. 200 3 3
2 pokoje, przedpokój i łazienka.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia.
Wiadomość w magazynie Zdanowicza.

Wyborny miód deserowy!
kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki, 5 kg. puszka kor. 6·50. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek kor. 6 Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka kor. 12·50. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 757 61 0

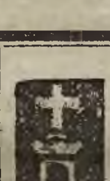
Za 6 koron
beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 3453 18 100

MASŁO
naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 13 K opłatnie Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 3617 23 24

Akuszerka
Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej 4, I p. 3952 8 10

Masło!! Cielęcina!!
wysyła doborowe, kuchenne masło opłatnie kilo 2·80 kor. Tylną cielęcinę 1·26 kor. Dom katolicki, Gromnik. 4371 3 4

Założony w roku 1879



Zakład artystyczno-kamieniarski BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu.
31 116 0

Tanio do sprzedania
stare meble, stołki drewniane, warsztat stolarski, drabinka, aparat kinematograficzny, lampki elektryczne, umbrelki i t. d. Wiadomość: ul. Studencka 7, II piętro. 4368 3 3

Inteligentna wdowa
posiadająca język niem. i francuski z konwersacyą, poszukuje posady: nauczycielki, wychowawczyni lub towarzyszki. Przyjmie również zarząd domu lub pensyonatu. Zgłoszenia: **K. M. 28** poste restante **Kraków.** 206 1 0

Parcele budowlane
większe i mniejsze, w najpiękniejszej dzielnicy Zakopanego, do sprzedania. — Zgłoszenia: Kraków, Dyrekcya Związku Włościańskiego, plac Matejki l. 7, lub Zakopane, sklep p. St. Birtusa. 4482 2 3

Kredyty budowlane.
Większe kapitały na kredyty budowlane w Krakowie (z wyjątkiem dzielnicy VIII), ma do ulokowania
Biuro pośrednictwa dla uzyskania i lokacyi Pożyczek hipotecznych
Z. Waldmana
Kraków, plac Dominikański l. 2
Telefon Nr 2367. 187 9 12

Akademik
biegły korepetytor, poszukuje lekcyj lub guwernerki, wyjedzie także za granicę. Zgłoszenia: Kraków, ul. Topolowa 10, II p., u p. Kleiner. 160 8 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.